ŚWIĘTY WOJCIECH

PISMO PARAFIALNE

Nr 4 (220)★ POZNAŃ ★ Kwiecień 2025 r.

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem (…). Wierzysz w to?” (J 11,25-26)

Takie słowa skierował Jezus do Marty, rozmawiając z nią w Betanii, cztery dni po śmierci jej brata – Łazarza. Marta – dzięki więzi, relacji z Jezusem – uwierzyła, wyznała Chrystusowi: „Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży…” (J 11,27), podzieliła się wiarą w osobowego Boga z Marią, którą przywołała ukradkiem (por. J 11,28) i obie ujrzały chwałę Bożą – swojego brata, którego Jezus wskrzesił z martwych. Działo się to na krótko przed uroczystym wjazdem do Jerozolimy; pamiątkę obchodzimy w Niedzielę Palmową.

Chrystus do końca nas umiłował, nazywając swoimi przyjaciółmi: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Zanim złożył samego Siebie za nas w ofierze, na uczcie w Wieczerniku (Wielki Czwartek) dał nam pokarm na życie wieczne, ustanawiając sakrament Eucharystii, umył uczniom nogi w geście oddania i służby, by apostołowie, a potem ich następcy tak samo czynili, byśmy nauczyli się, każdy z nas, że życie jest służbą; w mowie pożegnalnej nasz Pan obdarował nas przykazaniem miłości, zapewnił o jedności z Ojcem, o miejscu dla każdego z nas w domu Boga Ojca, zesłaniu Ducha Parakleta i swoim powtórnym przyjściu. Jeszcze zanim udał się za potok Cedron do Ogrójca Jezus modlił się do Ojca, prosząc w intencji uczniów i przyszłego Kościoła: „Nie tylko za nimi [za uczniami] proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; (…) Ojcze, chcę, aby także ci, których Mi dałeś, byli ze mną tam, gdzie Ja jestem, aby widzieli chwałę moją, którą Mi dałeś, bo umiłowałeś Mnie przed założeniem świata” (J 17,20.24). Ostatnie godziny życia Chrystusa, między 23:00 w Wielki Czwartek a 15:00 w Wielki Piątek (od pojmania do śmierci na krzyżu) to czas męki duchowej i niewyobrażalnego bólu: fałszywych oskarżeń przed sądem, wyszydzenia i policzkowania, biczowania, odrzucenia przez własny naród, ukoronowania cierniem, dźwigania krzyża na Golgotę, obnażenia z szat i przybicia do krzyża… (*Triduum Paschalne. Przewodnik*, Poznań, W Drodze, 2024, s. 145-147).

Po Wielkiej Sobocie, czasie ciszy, zejścia Jezusa do otchłani, możemy radować się w Niedzielę Wielkanocną – jak Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba, jak Piotr i Jan, uczniowie idący do Emaus, jak apostołowie – że Chrystus prawdziwie zmartwychwstał. Czy ja w to wierzę? Czy moja wiara, moja relacja z Jezusem pozwala mi „uznać [Go] za Boga, który rozsadzając ramy świata, dał nam dostęp do życia wiecznego?” (por. *Triduum*…, s. 255).

Justyna Łopaczyk

Błogosławionych Świąt Wielkiej Nocy, radości płynącej ze Zmartwychwstania Chrystusa, prawdziwej wiary i niezachwianej nadziei;
niech Chrystus, który zwyciężył śmierć, obdarza pokojem i prowadzi po drogach codziennego życia…

Duszpasterze Parafii św. Wojciecha
i Redakcja gazety „Święty Wojciech”

Czcigodni i Drodzy Kapłani,
Księże Trojanie i księże Jerzy,

przeżywając liturgię Wielkiego Czwartku, ustanowienie sakramentów Eucharystii i kapłaństwa, nie możemy o Was nie pamiętać… Dziękujemy, że z nami jesteście. Życzymy Wam niegasnącej miłości do Eucharystii, gorliwości oraz sił potrzebnych do głoszenia Dobrej Nowiny, a także obfitych owoców duszpasterskiej pracy. Niech radość, satysfakcja i pokój płynący z wypełniania woli Bożej oraz podążania za Jezusem, *dokądkolwiek idzie*, towarzyszą Wam w każdym dniu posługi kapłańskiej, a Bóg niech obdarza Was wszelkimi łaskami, byście mogli w pełni realizować swoje powołanie.

Świętowojciechowa Wspólnota

„O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem:«Eloi, Eloi, lema sabachthani», to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mk15,34)

W czasach dla nas najtrudniejszych, w chwilach doświadczeń, cierpień, chorób, starości – mówimy nieraz, że Bóg nas opuścił, ale najczęściej, że ludzie nas opuścili.

A Jezus umierając w Wielki Piątek na krzyżu, wzywa Boga i modli się za ludzi, chociaż Go opuścili.

W trudnych sytuacjach wzywajmy Boga, a wtedy zrozumiemy, że to nie On nas opuszcza, lecz my Go opuszczamy i że nie ludzie nas opuszczają, ale mu opuszczamy ludzi. Bo samotność nie jest wtedy, kiedy ludzie od nas odchodzą, ale wtedy kiedy my od nich odchodzimy.

Szukamy siebie, a nie ich, nie umiemy być wdzięczni. Stale czekają na nas, stale nas pragną, wcale od nas nie odchodzą. Garną się do nas – tylko my ich odstraszamy, oddalamy od siebie i wciąż za mało dajemy im Boga.

ks. Jan Twardowski

„Pielgrzymi nadziei, czyli Rok Jubileuszowy ze Świętymi”

„Przegrany” pielgrzym nadziei

Przyznam, że do pisania o tym Świętym przystępuję z pewnym trudem i obawą. Może dlatego, że to Patron Parafii, dla której piszę ten tekst? **Święty Wojciech**, bo o nim mowa, jest postacią niejednoznaczną i – po ludzku myśląc – przegraną. Czy jednak tak do końca?

Urodził się w połowie X wieku na terenie dzisiejszych Czech jako przedostatni z siedmiu synów Sławnika. Jego ród należał do znamienitych (ojciec był spokrewniony z Sasami, którzy rządzili w ówczesnych Niemczech, a matka – z Przemyślidami, którzy panowali na terenie Czech). Sam Wojciech początkowo miał być rycerzem, ale ostatecznie został przeznaczony do stanu duchownego.

Jako szesnastolatka wysłano go do Magdeburga, gdzie uczył się w szkole katedralnej i przygotowywał do godności duchownego. Po blisko dziesięciu latach wrócił do Pragi i w roku 981 przyjął święcenia kapłańskie. Rok później (w wieku 27 lat!!!) został biskupem Pragi. I w tym momencie kończy się… radosna część jego życia.

Ówczesną sytuację Kościoła na terenie Czech trzeba scharakteryzować jako niezwykle trudną; Kościół był uzależniony od kaprysów możnych i władców, a kondycja moralna kleru pozostawiała wiele do życzenia. Po pięciu latach upominania, nawracania wiernych i reformowania podległego mu kleru, zdecydował się w Rzymie prosić o zwolnienie z obowiązków. Papież Jan XV pozwolił mu jedynie trochę odpocząć… Wojciech zapragnął udać się jako pielgrzym do Ziemi Świętej, ale ostatecznie... trafił do zakonu benedyktynów w Rzymie, gdzie w 990 roku złożył profesję zakonną. Hagiografowie podkreślają, że z sumiennością wypełniał obowiązki mnisze.

Po trzech latach, wezwany, wrócił do Pragi. Wraz z braćmi zakonnymi założył klasztor benedyktyński pod Pragą, zakładał kościoły w miejscach, gdzie były osady ludzkie. Niestety, nie dane mu było cieszyć się owocami swojej pracy… Konflikt z rodem Werszowców (za zabicie wiarołomnej małżonki, która znalazła schronienie w praskim klasztorze benedyktynek, bp Wojciech obłożył ród klątwą) zakończył się wymordowaniem całej rodziny św. Wojciecha. On sam wkrótce musiał szukać pomocy u papieża. Ostatecznie trafił do Polski, na dwór księcia Bolesława, deklarując chęć pracy misyjnej. Wybór padł na Prusy. Był rok 997. Biskup Wojciech, nie chcąc nadawać swojej wyprawie charakteru wojennego, zrezygnował ze wsparcia 30 Bolesławowych wojów i jedynie w towarzystwie dwóch misjonarzy udał się do Prus. Na konsekwencje takiej decyzji nie trzeba było długo czekać... Zginął z rąk Prusaków 23 kwietnia 997 roku. Bolesław wykupił ciało Wojciecha, sprowadził do Gniezna, a cesarz Otton III poprosił papieża o zgodę na kanonizację, która miała miejsce jeszcze przed rokiem 999. Przy grobie Świętego (już) Wojciecha w 1000 roku podjęto decyzję o utworzeniu niezależnej metropolii w Gnieźnie.

Wydawałoby się, że Wojciech jest postacią... przegraną. Rodzinę mu wymordowano, dwukrotnie musiał uciekać z własnej diecezji, rozpoczynał prace i musiał z nich rezygnować. Ostatecznie zginął, ewangelizując. Po ludzku przegrał. A jednak… zwyciężył.

My, Polacy, zawdzięczamy mu niezależną metropolię (co w średniowieczu oznaczało także pewną niezależność polityczną). Warto nadmienić również, że to Wojciechowi przypisuje się powstanie pierwszych klasztorów benedyktyńskich na terenie Polski. Dla każdego z nas św. Wojciech może być prawdziwym wzorem, przykładem wytrwałości. To Święty na dzisiejsze czasy, który swoim życiem pokazywał: zawsze warto zaczynać od początku. To on przypomina nam także tę ewangeliczną prawdę, że – parafrazując św. Pawła – ktoś inny sieje, ktoś inny podlewa, ale to Bóg ostatecznie daje wzrost.

Zofia Kaczmarek

Msza Święta odpustowa pod przewodnictwem ks. Jana Chrzanowskiego, proboszcza parafii pw. św. Brata Alberta w Wojnowicach: 28 kwietnia, w poniedziałek o godz. 18.30.

Tegoroczna uroczystość została przeniesiona z 23 na 28 kwietnia z racji trwającej do 27 kwietnia w Kościele oktawy Wielkiejnocy. Po Eucharystii, jak zawsze, spotkanie w salce przy kawie i słodkim co nieco.

Papieskie intencje modlitewne na rok 2025

Intencja na kwiecień:
o dobre korzystanie z nowych technologii.

Módlmy się, aby korzystanie z nowych technologii nie zastępowało relacji międzyludzkich, szanowało godność człowieka i pomagało stawić czoła kryzysom naszych czasów.

O testamencie św. Bernadetty Soubirous

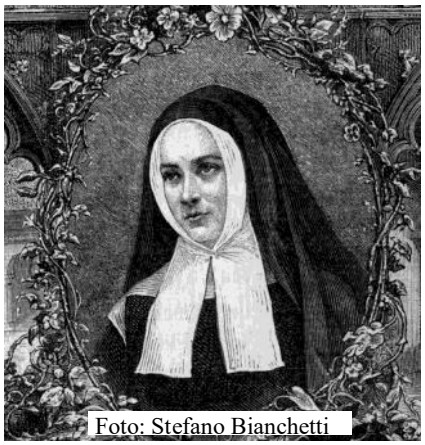
Foto: Stefano Bianchetti

Bernadetta po objawieniach w Lourdes (11 lutego obchodziliśmy ich 167 rocznicę), pragnąc uniknąć odwiedzin pielgrzymów, znalazła – na prośbę proboszcza – schronienie w przytułku prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Miłości i Wychowania Chrześcijańskiego. Tam też podjęła decyzję o wstąpieniu do tego zgromadzenia. 4 lipca 1866 opuściła Lourdes, udając się do nowicjatu w Nevers; nie zobaczyła końca prac nad wznoszoną świątynią. Tajemnicze słowa Maryi, które usłyszała w jednym z objawień, że nie zazna szczęścia na ziemi, ale dopiero w niebie, rzeczywiście sprawdziły się w jej życiu. Przekazując światu wezwanie Maryi do pokuty i nawrócenia, doznała wielu przykrości, spotkała się z niedowierzaniem, poddano ją przesłuchaniom i badaniom psychiatrycznym. W klasztorze w Nevers napisała poruszający list, zwany przez nią testamentem, ukazujący cierpienia i przeciwności, których doświadczyła.

Za biedę, w jakiej żyli mama i tatuś, za to, że się nam nic nie udawało, za upadek młyna, za to, że musiałam pilnować dzieci, stróżować przy owcach, za ciągle zmęczenie... dziękuję Ci, Jezu.

Za dni, w które przychodziłaś, Maryjo, i za te, w które nie przyszłaś, nie będę Ci się umiała odwdzięczyć, jak tylko w raju. Ale i za otrzymany policzek, za drwiny, za obelgi, za tych, co mnie mieli za pomyloną, za tych, co mnie posądzali o oszustwo, za tych, co mnie posądzali o robienie interesu... dziękuję Ci, Matko.

Za ortografię, której nie umiałam nigdy, za to, że pamięci nigdy nie miałam, za moją ignorancję i za moją głupotę, dziękuję Ci. Dziękuję Ci, ponieważ gdyby było na ziemi dziecko o większej ignorancji i większej głupocie, byłabyś je wybrała...

Za to, że moja mama umarła daleko, za ból, który odczuwałam, kiedy mój ojciec, zamiast uścisnąć swoją małą Bernadettę, nazwał mnie „siostro Mario Bernardo"... dziękuję Ci, Jezu.

Dziękuję Ci za to serce, które mi dałeś, tak delikatne i wrażliwe, a które przepełniłeś goryczą... Za to, że matka Józefa obwieściła, że się nie nadaję do niczego, dziękuję... Za sarkazmy matki mistrzyni, jej głos twardy, jej niesprawiedliwości, jej ironię i za chleb upokorzenia... dziękuję.

Dziękuję za to, że byłam tą uprzywilejowaną w wytykaniu mi wad, tak że inne siostry mówiły: „Jak to dobrze, że nie jestem Bernadettą". Dziękuję za to, że byłam Bernadettą, której grożono więzieniem, ponieważ widziałam Ciebie, Matko…, tą Bernadettą tak nędzną i marną, że widząc ją, mówili sobie: „To ta ma być Bernadettą, którą ludzie oglądali jak rzadkie zwierzę?".

Za to ciało, które mi dałeś, godne politowania, gnijące...

Za tę chorobę, piekącą jak ogień i dym, za moje spróchniałe kości, za pocenie się i gorączkę, za tępe ostre bóle... dziękuję Ci, mój Boże.

I za tę duszę, którą mi dałeś, za pustynię wewnętrznej oschłości, za Twoje noce i Twoje błyskawice, za Twoje milczenie i Twe pioruny, za wszystko. Za Ciebie – i gdy byłeś obecny, i gdy Cię brakowało... dziękuję Ci, Jezu.

Bernadetta z pokorą traktowała swoje doświadczenia i przeciwności, a nawet przyjmowała je z wdzięcznością. Zmarła **16 kwietnia 1879 roku.** Jej ciało spoczywa w głównej kaplicy domu w Nevers. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia 1933 roku Pius XI ogłosił bł. Bernadettę Soubirous świętą Kościoła katolickiego.

Wykorzystano*: Jerzy Szyran OFMConv, Słowa Otuchy i pociechy, Kraków 2024.*

Małgorzata Helak

Wydarzenia kwietniowe

* **2 kwietnia** minęła 20 rocznica śmierci Jana Pawła II. 22 października 1978 roku na pl. Świętego Piotra wybrzmiały słowa: „*Non abbiate paura… – Nie lękajcie się: otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”,* które zapoczątkowały pontyfikat Papieża Polaka. Niech będą dla nas – szczególnie w dzisiejszych czasach – duchowym testamentem.

* **27 kwietnia** obchodzić będziemy 25 rocznicę ustanowienia przez Jana Pawła II Święta Miłosierdzia Bożego dla całego Kościoła (od roku 1985 – w diecezji krakowskiej, od roku 1995 – we wszystkich diecezjach w Polsce). Przypada ono w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli w II Niedzielę Wielkanocną, zwaną obecnie Niedzielą Miłosierdzia Bożego.

* **23 kwietnia** swoje imieniny będzie świętować ks. Jerzy Stranz. Wdzięczni za posługę kapłańską, pamiętamy o Księdzu w modlitwie; niech Bóg prowadzi i umacnia, daje radość i nadzieję, *strzeże* Księdza *i rozpromieni nad* Księdzem *swoje Oblicze.*

Od Redakcji

„Czasami czujemy się przytłoczeni faktem starzenia się naszych rodziców – (…) a jednak często doświadczamy tego, że otrzymujemy zasoby konieczne do sprostania danej sytuacji, podjęcia decyzji i zachowania nadziei”.

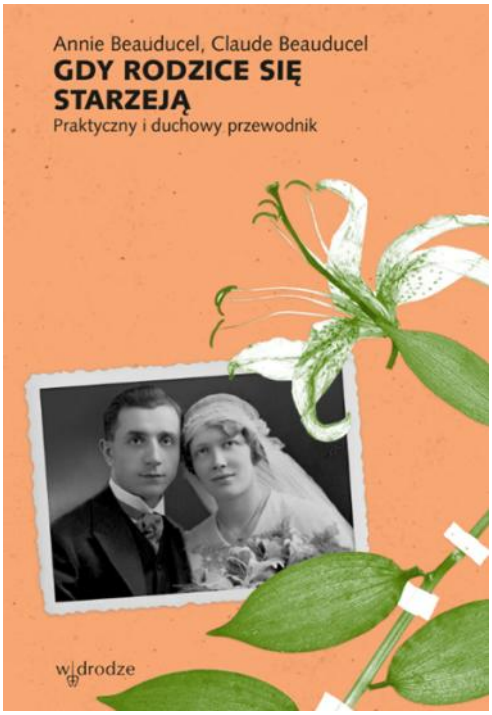

Kiedy nasi rodzice słabną i stają się coraz mniej samodzielni, stajemy przed poważnymi pytaniami o sposób opieki nad nimi. Nie ma jednak gotowych odpowiedzi, każda rodzina musi wypracować własną drogę. Autorzy dzielą się doświadczeniem, przytaczają świadectwa innych osób towarzyszących rodzicom w chorobie. Czerpią przy tym z mądrości słowa Bożego. Przykłady pokazane w książce dalekie są od idealistycznej wizji; niejednokrotnie historie bywają dramatyczne. *Mimo wszystko mocno wierzymy, że możliwa jest jeszcze rodzinna i międzypokoleniowa solidarność dzięki wprowadzaniu pewnych zmian, kreatywnych rozwiązań, nowości* – deklarują małżonkowie Beauducel. Książka podzielona została na osiem rozdziałów omawiających różne aspekty życia z seniorami: *Wytrąceni z równowagi; Czy rodzice stają się naszymi dziećmi?; Kochać w prawdzie; Jak mamy czcić rodziców?; Jaka jest moja rola?; Miejsce małżeństwa; Rozwiązania odpowiednie do sytuacji; Towarzyszenie. Czasami czujemy się przytłoczeni faktem starzenia się naszych rodziców – (...) a jednak często doświadczamy tego, że otrzymujemy zasoby konieczne do sprostania danej sytuacji, podjęcia decyzji i zachowania nadziei* – czytamy we wprowadzeniu do książki. To praktyczny i duchowy przewodnik, napisany w sposób zwięzły i przystępny; treści w nim zawarte pozwalają spojrzeć na rodziców z perspektywy miłości i wdzięczności.

(Sław – w oparciu o notkę wydawniczą)

Kalendarium

13 IV	Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej
16 IV	św. Bernadetty Soubirous, wspomnienie
17 IV	Wielki Czwartek
18 IV	Wielki Piątek
19 IV	Wielka Sobota
20 IV	Zmartwychwstanie Pańskie, uroczystość
21 IV	Poniedziałek Wielkanocny
27 IV	Niedziela Miłosierdzia Bożego
28 IV	św. Wojciecha, patrona Polski, uroczystość
29 IV	św. Katarzyny ze Sieny, patronki Europy, święto

Informator Parafialny

Aktualni duszpasterze:
ks. Trojan Marchwiak – proboszcz parafii
(tel. 793 842 860);
ks. Jerzy Stranz, rezydent.

Porządek Mszy Świętych:
– w niedziele i święta: 9.00; 11.00 (dla uczniów szkoły podstawowej); 12.15; 18.00 i 20.15 (akademicka)
– w święta będące dniami pracy: 18.30
– w dni powszednie od pn. do piąt.:18.30, w soboty: 8.30 i 18.30.

Spowiedź św.:
– od pn. do piąt. w godz. 17.30-18.30 (we wt.: 17.30-18.00)
– w pierwszy piątek miesiąca w godz. od 17.00 do 18.30.
Adoracja Najświętszego Sakramentu:
– od pn. do piąt. w godz. 17.00 -18.30 (we wtorek do 18:00).
Różaniec w intencji Parafii:
– sob., godz. 18.00.

Chrzty: II sobota miesiąca, godz. 18.30 i IV niedziela miesiąca, godz. 12.15.

Członkowie Żywego Różańca: I sobota miesiąca, godz. 8.30.

Nowenna do św. Antoniego: wtorek, godz. 18.00.

Jubileusze małżeńskie: III sobota miesiąca, godz. 18.30.

Krypta Zasłużonych Wielkopolan: termin zwiedzania należy uzgodnić w biurze parafialnym.

Biuro parafialne (tel. 61 851 9012; 793 842 860) czynne: w poniedziałki i piątki, godz. 16.00-17.00; we wtorki i czwartki, godz. 9.00-10.00 (z wyjątkiem I piątku miesiąca i świąt).

Konto Parafii: Santander Bank Polska SA.
Nr konta: 85 1090 1362 0000 0000 3602 2318.

Strona internetowa Parafii: www.swietywojciech.archpoznan.pl .
E-mail Parafii: swietywojciech@archpoznan.pl .

Pismo parafialne „Święty Wojciech”: miesięcznik, nakład 150 egz.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Wojciecha, Wzgórze św. Wojciecha 1, 61-748 Poznań.
Redaguje zespół (w porządku alfabetycznym): Stanisław Dankowski, Leszek Helak, Małgorzata Helak, Justyna Łopaczyk, ks. proboszcz Trojan Marchwiak (opiekun redakcji), Bolesław Psuja (członek Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Prasy Parafialnej).

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo do ich adiustacji. Nie odpowiadamy za treść ogłoszeń.
Parafia nie czerpie żadnych korzyści materialnych z tytułu wydawania miesięcznika. Ofiary złożone na ogłoszenia i reklamy są przeznaczone na pokrycie kosztów druku. Reklamy i ogłoszenia przyjmowane są w biurze parafialnym.

Pozwalamy sobie przypomnieć, że wysyłając określoną sumę na parafialne konto bankowe, można uzyskać podstawę do odliczenia od podatku za bieżący rok podatkowy.
W tytule wpłaty lub przelewu niezbędny jest dopisek: **„darowizna na cele kultu religijnego”** lub **„darowizna na cele statutowe Kościoła katolickiego”** albo **„darowizna na Kościół”**.